

„PANI HALINKA”

Panią Halinkę” poznałam w latach siedemdziesiątych na seminariach Profesor Marii Janion w Gdańsku. Gdy byłam studentką polonistyki, uczestniczyłam w tych niezwyklej seminariach, które skupiały wówczas studentów, doktorantów, pracowników naukowych Uniwersytetu Gdańskiego, a także – zwłaszcza na cyklu transgresyjnym – wiele osób spośród trójmiejskiej inteligencji i kręgów artystycznych. Najważniejsze dla mnie i moich bliskich przyjaciół polonistów były jednak nie te słynne konwersatoria o transgresji i galernikach wrażliwości, ale bardziej tradycyjne w formie, skupione na starannej i wnikliwej lekturze tekstu seminaria historycznoliterackie Profesor Janion, które stały się dla nas doświadczeniem wyjątkowym, formacyjnym i nieporównywalnym z innymi formami akademickiego kształcenia.

Większość uczestników tych zajęć – w mniejszym czy większym stopniu – była nam, studentom, znana: brali w nich udział studenci ostatnich lat polonistyki, doktoranci, naukowcy prowadzący na naszym wydziale zajęcia, goście spoza UG... Jednak wśród tej naprawdę interesującej, w pewien sposób barwnej grupy, często silnie zaznaczającej swoje istnienie, niekiedy jakby celowo i z ukrytą myślą o przyszłości (karierze?), była osoba inna, która wyróżniała się spośród uczestników, osoba niezwykle. Był to ktoś, kogo nie znaleźmy, nie pracowała na naszej uczelni, ale przecież stale pojawiała się na miesięcznych seminariach. Zawsze była obecna. Nie wiedzieliśmy, skąd do nas przybywała, skąd przyjeżdżała, ale zawsze czekaliśmy na jej wypowiedzi, jej opinie i uwagi. „Pani Halinka” – tak o niej mówiliśmy, ale tylko między sobą, nie śmiejąc przekroczyć dystansu, jaki nas, studentów, od niej oddzielał.

Mówiliśmy: „Pani Halinka”, bo tak zwracała się do niej Profesor Janion, „Halinko”, prosząc o opinię, niejako wywołując tę niezwykle osobę do głosu. Zauważyliśmy, że Autorka *Gorączki*

romantycznej niezwykle liczy się ze zdaniem Pani Haliny Krukowskiej, a zdanie „Pani Halinki” najczęściej było osobne, inne, niepowtarzalne, intrygujące. Zawsze głębokie i wypowiedane jakby z innej, osobnej perspektywy, niejako należało do jej własnej wewnętrznej przestrzeni, oddawało niepowtarzalny rytm jej własnych wewnętrznych dociekań i poszukiwań. Szybko opinia „Pani Halinki” stała się i dla nas bardzo ważna, to o nią i jej opinię na tematy poruszane na seminariach zapytywaliśmy się wzajemnie, gdy ktoś z nas był nieobecny: „a co mówiła Pani Halinka?”, „a jakie było zdanie Pani Halinki?”, „co powiedziała Pani Halinka?”.

Dziś mogę mieć pewność, że indywidualność Haliny Krukowskiej wyraźnie zaznaczała się na tych zajęciach i że dopełniała całości tych seminariów; najczęściej bowiem ten własny i osobny głos „Pani Halinki” odsłaniał inny wymiar diskutowanych kwestii: może bardziej religijny, może bardziej nastawiony na metafizykę, może szczególnie uwrażliwiony na duchową pracę wyobraźni poetyckiej...

Taki też jest romantyzm w pracach Haliny Krukowskiej: to jego druga, inna strona, czasem nocna, jak w *Marii* Malczewskiego, pełna liryzmu i melancholijna, czasem to „strona” Mickiewicza i Miłosza, jasna, klarowna, jak poezja czysta w *Panu Tadeuszu*... Prace Profesor Haliny Krukowskiej zajmują osobne miejsce w badaniach nad romantyzmem. Osobne, ważne i inspirujące. Kontynuując dokonania Profesor Marii Janion, Profesor Marii Żmigrodzkiej i IBL-owskiej szkoły badawczej, zawsze Profesor Krukowska zachowywała swoją niezależność, niepowtarzalną, odrębną osobowość – i personalną, i naukową. Tak jak na gdańskich seminariach.

Wiele lat później, gdy zaczęłam uczestniczyć w słynnych białostockich sesjach romantycznych, poznałam także inną, równie piękną stronę twórczej aktywności Profesor Haliny Krukowskiej: środowisko badań nad romantyzmem, jakie stworzyła w Białymstoku, i badaczy, jakich ukształtowała swoją wieloletnią twórczą pracą. Ten trud owocuje dziś w osiągnięciach białostockiej szkoły historycznoliterackiej, w książkach znakomitych badaczy literatury romantycznej, Profesora Jarosława Ławskiego czy Profesora Krzysztofa Korotkicha i wielu innych uczniów Pani Profesor oraz uczniów jej uczniów, a także w ważnych seriach wydawniczych i w aktywności środowiska, które zajmuje ważną pozycję w nauce polskiej. W tych osiągnięciach widoczny jest ślad osobowości Profesor Krukowskiej, jej wyrafinowanych, niezwykle subtelnych fascynacji literackich, jej głębokiej empatii i przyjacielskiego, życzliwego zainteresowania innym człowiekiem, ale i siły oraz determinacji w aktywnym stosunku do rzeczywistości.